Należytość pocztowa opłacona gotówką

Cena 25 groszy

TYGODNIK ŻYDOWSKI

Organ Organizacji Syjonistycznej w Tarnowie

Rok XI | Tarnów, piątek 11 lutego 1938 r. | Nr. 6

„Syjonizm dąży do stworzenia publiczno-prawnie zagwarantowanej siedziby dla narodu żydowskiego w Palestynie".

(Bazylea 1897)

Nr. tel. 45 Konto P. K. O. 410.288

Redakcja i administracja: pl. Kazimierza W. 3
Godziny przyjęć od godz. 4 do 5 popołudniu

Rękopisów nie zwraca się

TREŚĆ:

Staraniem kom. lok. org. syjon. w Tarnowie wygłosi w piątek 11 bm. o godz. 7·30 wiecz. w lokalu przy pl. Kazimierza W. 3

REFERAT tow. prof. B. Kresch n. t. „Nowa poezja hebrajska"

WSTĘP DLA WSZYSTKICH BEZPŁATNY

JOACHIM NEIGER Haifa

Co na to żydostwo golusowe?

Na przestrzeni długiej historii żydowskiej, pełnej cierpień i łez — tak ciężkiego okresu, jak obecny, jeszcze nie było. Ma się wrażenie, że cały aparat współczesnej techniki został nastawiony przeciw Żydom. Nienawiść wobec Żydów ma do swej dyspozycji wszystkie współczesne środki walki. Książki, gazety i broszury rozpowszechniane w niezliczonej ilości egzemplarzy we wszystkich prawie językach świata — sieją nienawiść do prześladowanego narodu żydowskiego. Radio i telegraf roznoszą tę nienawiść po krajach i kontynentach z błyskawiczną szybkością, powodując wszędzie zniszczenie i nieszczęście.

A nieszczęśliwy ten naród broni się rozpaczliwie przeciw tej gwałtownej przewadze nienawiści. Szuka schronienia w najdalszych zakątkach świata, ale wszędzie napotyka na kamienne serca i szczelnie zamknięte drzwi. Żaden klimat, żadne pustkowie nie odstraszają tych nieszczęśliwców od szukania tam schroniska przed zatrutą zarazą, która ogarnęła świat. Na sam dźwięk nazwy — Abisynia, Madagaskar, Meksyk — już Żydzi oblegają konsulaty, już chcą tam pędzić w nadziei, że znajdą tam spokojny kąt pod głowę. Ale i tam zamyka się im drzwi przed nosem i muszą z rozpaczą zrezygnować ze swych zamiarów.

A gdy naród żydowski po długich poszukiwaniach znalazł kąt w swej starej ojczyźnie i zdawało mu się, że tam już będzie mógł pracować spokojnie, że tam już zazna trochę spokoju — to się gorzko rozczarował. Ślepa nienawiść i tam go dosięgła. Przy pomocy wielkich funduszów i agitatorów, przy pomocy odpowiedniej literatury i propagandy i tu rozpalono ogień krwawego fanatyzmu, który przez dwadzieścia miesięcy sieje mord i zniszczenie w małym kraiku, który świat kulturalny w chwili rozbudzenia uczucia sprawiedliwości, przeznaczył na ojczyznę dla bezdomnego narodu.

Tu, w tej odnowionej ojczyźnie, nikt jednak nigdy nie będzie myślał o emigracji. Tu bohaterski jiszuw przeciwstawia się siłą fali barbarzyńskiego bandytyzmu. Mały jiszuw żydowski w Palestynie walczy wszystkimi siłami na trzech frontach. Z bronią w ręku musi stanąć w obronie swego życia i mienia przeciw zorganizowanym i dobrze uzbrojonym bandom terorystycznym; musi walczyć politycznie przeciw wrogo nastawionej administracji, oraz musi od dwóch lat walczyć z kryzysem gospodarczym, który zaostrza się z dnia na dzień, a który — o ile nie zajdzie poprawa — może być jeszcze groźniejszy, niż napady terorystyczne. Teror bowiem trafia bądź co bądź, tylko w jednostki, podczas gdy kryzys gospodarczy zagraża tysiącom egzystencyj i podkopywuje podstawę całego jiszuwu.

Aby zrozumieć powagę kryzysu gospodarczego, należy w kilku słowach nakreślić jego główne przyczyny.

1) Najważniejszym czynnikiem życia ekonomicznego w Palestynie jest alija, która została zredukowana do minimum. To doprowadziło do osłabienia ruchu budowlanego, co znowu spowodowało dotkliwe bezrobocie, a w konsekwencji osłabienie siły kupna wielkich mas robotniczych.

2) Brak bezpieczeństwa w kraju spowodował zmniejszenie aliji kapitalistów i zupełny zastój w ruchu turystycznym, który był jednym z najważniejszych źródeł dochodów Palestyny, która jest klasycznym krajem turystyki. Hotele, kawiarnie, restauracje oraz przedsiębiorstwa komunikacyjne — wszystko jest nastawione na wielki ruch turystyczny. To też dotkliwie ucierpiały z tego zastoju i czekają niecierpliwie na poprawę sytuacji.

3) Palestyna, która jako kraj mandatowy nie może zawierać samodzielnie umów handlowych, musi pozostać krajem o ujemnym bilansie handlowym. Import, który ma w Palestynie otwarte drzwi wyciąga z kraju dewizy, a eksport nie wprowadza ani połowy tego, co import wyciąga. Z tego powodu deficyt handlowy jest z roku na rok większy. W okresie wielkiej aliji, kapitały wprowadzone przez kapitalistów oraz kapitały funduszów narodowych wyrównywały ten deficyt. Dziś, kiedy alija kapitalistów prawie zupełnie ustała, ujemny bilans handlowy zagraża całemu życiu gospodarczemu kraju. Gotówki jest coraz mniej, siła kupna coraz słabsza, a możliwości zarobkowania coraz mniejsze.

Należy przy tym pamiętać, że samoobrona przeciw terorystom pochłania wielkie kwoty, które jiszuw musi dostarczyć.

W okresie tak ciężkiego kryzysu mały jiszuw palestyński zabrał się do czynu. Rozpoczął wielką akcję dla zwalczania kryzysu gospodarczego i bezrobocia.

Dla ciasnych horyzontów naszych Żydów golusowych i dla ciasnych serc naszych polityków golusowych — cyfry, które poniżej przytoczę będą może wprost niewiarygodne i brzmieć może będą jak bajka. A jednak są to fakty rzeczywiste, z których jiszuw może być dumny, a które upoważniają go do czynienia zarzutów żydostwu golusowemu.

Robotnicy w Palestynie przeprowadzili w swych szeregach akcję „pidion awoda" — akcję dla zwalczania bezrobocia — (już drugą po wybuchu niepokojów). Akcja ta przyniosła 50.000 funtów. Tak zwany blok mieszczański w skład którego wchodzą wszystkie ugrupowania mieszczańskie i organizacje gospodarcze, przeprowadzają obecnie akcję „mifal", która najprawdopodobniej przyniesie conajmniej 50.000 funtów.

Do tych powyższych funduszów, które służyć będą za podstawę, niektóre wielkie banki i Agencja Żydowska wyasygnują ze swych funduszów kwoty we wysokości czterokrotnej. Z tych dwóch funduszów, każdy w wysokości ćwierć miliona Ł. udzielane będą kredyty na uruchomienie robót publicznych, przy których bezrobotni znajdą zatrudnienie, oraz udzielane będą tanie długoterminowe kredyty kupcom, rzemieślnikom oraz drobnym przemysłowcom, aby mogli przetrzymać ciężkie czasy.

Więc jiszuw z 400.000 dusz, jiszuw, który jeszcze nie zdążył zapuścić głęboko swych korzeni w kraju, jiszuw nad którego głową świszczą kule morderców już od dwóch lat, a który skazany jest jakby na życie w okopach — ten jiszuw daje pół miliona funtów.

A pod adresem golusu wysuwamy pytanie: Gdzie jesteś? Gdzie są nasze siły pomocnicze? Gdzie prowiantowanie frontu? Nikt chyba nie zaprzeczy, że front palestyński jest frontem całego narodu żydowskiego. Bronimy naszych pozycji całymi siłami, a to nietylko dla nas samych. Uważamy bowiem te pozycje za jedyną i ostatnią nadzieję całego żydostwa golusowego. Ale gdzie jest żydostwo golusowe? Może kto odpowie, że daje grosze na fundusze syjonistyczne. To czyni również i jiszuw w większej stosunkowo mierze niż golus. Zresztą praca na rzecz funduszów syjonistycznych — to praca normalna na czasy normalne. A dziś jest wojna. Dziś jest tu front, wasz front. Czyż krajowi prowadzącemu wojny wystarcza budżet pokojowy? A co daje golus na ten budżet — wojenny?

Niechaj nikt nie przypuszcza, że tu w Palestynie można łatwo zebrać takie kwoty, jakie wyżej podałem. Jiszuw jednak nie pyta się, czy może dać, czy nie. Daje swoją krwawicę.. Daje dopóki sam nie musi brać. Daje na obronę zagrożonej ojczyzny 16-milionowego narodu, ale co daje 16-milionowy naród dla swoich 400.000 żołnierzy frontowych

Powtarzam pytanie: Golusie, gdzie jesteś?

Podziękowanie

Przyjaciołom, Znajomym i Towarzyszom za uczczenie pamięci Męża mego

Błp. dra Wilhelma Maschlera

przez wpis do Złotej Księgi Żydowskiego Funduszu Narodowego, serdecznie dziękuję.

Regina Maschlerowa

„Bund" amerykański na platformie palestyńskiej

Od dłuższego już czasu daje się w szeregach „Bundu" w Polsce, który pauperyzację mas żydowskich uważa za znakomitą dla siebie konjunkturę i który z trybun kahalnych broni „pokrzywdzenia muftiego" przez syjonistów... zauważyć konsternacja nietylko z powodu utrwalających się nastrojów palestyńskich wśród mas żydowskich w Polsce, ale co „smutniejsze" w szeregach robotnictwa żydowskiego w Ameryce. Dziwnym zbiegiem okoliczności mimo trudności, na jakie natrafia sprawa palestyńska, zdobywa sobie Erec Izrael jako najchlubniejszy wysiłek dziejów żydowskich w ostatnich wiekach niezwykłą popularność na terenie Arbeiter-Ringu w Stanach Zjednoczonych. To bardzo zasmuca „Bund" w Polsce. Do tego doszło, że ruchliwa partia uważała za stosowne wysłać w tej sprawie emisariusza p. Ehrlicha, by sprowadził towarzyszy amerykańskich „z fałszywej drogi". O porażce jaką ta misja poniosła na terenie amerykańskim pisze m. i. „Hajnt":

„...Bund" odniósł w Ameryce w roku ostatnim ciężkie porażki, tak ciężkie że przeważają one wszystkie „zwycięstwa" bundowców przy wyborach kahalnych w Polsce. Niech nam wolno będzie wyliczyć kilka z tych klęsk. Przed rokiem bawiła w Palestynie delegacja żydowskich związków zawodowych, a delegaci wśród których znajdowali się wyznawcy „Bundu" wrócili do Ameryki jako entuzjaści pracującej Erec Izrael.

W szeregach „Arbeiter-Ringu", które obejmują około 300 do 350.000 robotn.ków żydowskich dokonuje się obecnie radykalny przełom w stosunku do Erec Izrael. Najlepszy dowód tej przemiany stanowi masowy udział zrzeszeń przyłączonych do „Arbeiter-Ringu" w kampanii 13 kongresu związków zawodowych, który odbył się w grudniu 1937 w Nowym Jorku.

Kongres ten, który na równi z poprzednimi 12-toma kongresami miał za zadanie moralne i materialne poparcie Histadrutu, przekroczył tym razem zarówno pod względem ilości delegatów jak również stanowczego wkroczenia na platformę prosyjonistyczność wszystkie dotychczasowe kongresy i zjazdy syjonistyczne w Ameryce. 1450 delegatów, którzy reprezentowali 34 centralne organizacje i 503 organizacyj lokalnych uczestniczyło w tym zjeździe. Wśród nich było ośmiu delegatów, którzy zastępowali trzy centralne organizacje „Arbeiter-Ringu" i niemniej niż 303 delegatów z 126 organizacyj, które stanowią oddziały „Arbeiter-Ringu".

Już to samo wystarczy aby to zabolało serca bundowskie. Ale mało tego: los dorzucił jako przyczynek jeszcze Opatoszu i Leiwika, których serca — zdaniem „Bundu" uległy jakiemuś opętaniu, albowiem śpiewają peany na rzecz robotnictwa w Palestynie. Entuzjazm Leiwika dla Erec Izrael nie wypełnił jeszcze miary utrapień bundowców. Kielich goryczy wypełnił się, kiedy doszła do namiotów bundowskich w Warszawie niewiarygodna wiadomość, że Władek miałby ochotę wziąć udział w najbliższym Kongresie syjonistycznym. Nie mniej i nie więcej! I nietylko on sam zamierza pójść na kongres. Pragnie stać się Jerobeamem synem Nabota i nietylko samemu zgrzeszyć, ale do grzechu wciągnąć innych. Pragnie za sobą pociągnąć całych 300 do 350.000 żydowskich robotników, zorganizowanych w „Arbeiter-Ringu".

Władek zwrócił się do przewodniczącego egzekutywy syjonistycznej Ben Guriona, z tym, że jest gotów pójść na najbliższy kongres syjonistyczny, to znaczy nakłonić robotników zorganizowanych w „Arbeiter-Ringu" aby wykupili szekle na XXI Kongres Syjonistyczny. Co więcej, Władek oświadczył Ben Gurionowi, że jest przekonany, iż po powstaniu państwa żydowskiego w Palestynie zmieni także „Bund" w Polsce swoje nastawienie wobec Erec Izrael. „Bund" w Polsce wedle opinji Władka będzie wówczas nietylko zajmował stanowisko pozytywne wobec powstałego państwa żydowskiego, ale będzie również popierał aliję z Polski do tego państwa.

Ta wiadomość zadecydowała o podróży p. Ehrlicha, który pojechał aby uratować co się da, aby ocalić resztę dusz bundystycznych od potopu syjonistycznego, który ostatnio zalewa lice amerykańskie. I to mimo zachmurzonego horyzontu i trudnej sytuacji w Palestynie.

Kilka tygodni spędził Ehrlich w Ameryce. Próbował przebijać głową mury. Wystrzelił całą antysyjonistyczną amunicję, którą obóz bundystyczny w Polsce nagromadził w ciągu 40-tu lat. A teraz nie może się jak Cezar pochwalić, że przybył, popatrzył i zwyciężył.

Przyjęto go bardzo serdecznie, ale gdy przyszło do mowy o syjoniźmie natrafił na zatkane uszy. W najlepszym wypadku proszono go, aby raczej nie mówił o Palestynie, albowiem w Ameryce na tej drodze nie zrobi bussinesu..

Opowiadają nawet o charakterystycznej rozmowie między nim a Leiwikiem w obecności Władka. Ehrlich chciał przekonać w czasie rozmowy Leiwika że syjonizm to reakcyjny ruch.

Nie znacie syjonizmu w Polsce — rzucił z płomieniem w oku Leiwikowi — polscy syjoniści idą z reakcją, z faszyzmem.

Leiwik odpowiedział mu na to spokojnie: Nie znam w istocie syjonistów w Polsce więc o nich nic nie powiem. Ale pan nie zna żydowskich robotników w Palestynie, więc dlaczego ich pan zwalcza?

Ehrlich był pokonany. Poeta zwyciężył polityka. Ehrlich oświadczył tedy, że gotów jest pojechać do Palestyny. Czy pojedzie, jest rzeczą obojętną. Ale że wrócił do domu w mniej różowym nastroju niż wyjechał, to fakt.

Święto „Bundu" w związku z jubileuszem 40 lecia jego powstania zostało zamącone z powodu „zdrady" amerykańskich robotników żydowskich.

Podziękowanie

Wszystkim tym, którzy złożyli nam dowody życzliwości i wyrazy współczucia z powodu zgonu naszej nieodżałowanej pamięci

SIOSTRY

składamy tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie.

ADOLFOWIE SEIDENOWIE

Podziękowanie

WPanu drowi JERZEMU SCHIPPEROWI — dyr. szpitala żydowskiego, WPani dr BLOCH-MERZOWEJ, WPanom Lekarzom szpitala żydowskiego, siostrze przełożonej, siostrom Sali i Tosi za pełną poświęcenia i troskliwą opiekę podczas choroby — składam najserdeczniejsze podziękowanie.

GIZELA LEIBLERÓWNA

Podziękowanie

WP. drowi Anzelmowi Leiblowi

za pełną troskliwości bezinteresowną opiekę podczas choroby i za okazaną mi życzliwość — najserdeczniej dziękuję.

GIZELA LEIBLERÓWNA

Podziękowanie

WPani dr Bloch-Merzowej

za sumienne wyleczenie mnie z ciężkiej choroby sercowej, oraz za troskliwą opiekę w czasie choroby — składam tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie.

ADAM ARMATYS

Oświadczenie

Przepraszam p. Józefa Weinstocka za uczynione zarzuty, które jako nieprawdziwe cofam, na dowód czego składam zł 10.— na rzecz Zakładu Sierót Żydowskich w Tarnowie. **Chaim Grünspan**

Z okazji zaślubin p. Salomona Siegfrieda z p. Karolą Schwarzówną życzą dużo szczęścia na nowej drodze życia **Arturowie Briggowie**

Rabin dr M. Weissman

Pięcioksiąg w nowej szacie

Faktem jest, że oryginał biblii jest na razie niedostępny dla wielkiej części inteligencji żydowskiej, która dotychczas z jakichkolwiek powodów nie przeszła jeszcze przez proces intensywnej hebraizacji. Trudności językowe zamykają wielu ludziom dostęp do Pisma Świętego w języku rodzimym, przez co zmuszeni są uciekać się do pomocy przekładów w językach dla nich zrozumiałych i łatwych. Tłumaczona dotychczas na mnóstwo języków świata biblia dociera w obcej szacie nietylko do narodów świata, ale również do synów i potomków tych, z których łona wyszli ci, co w łasce Objawienia i Poznania ją tworzyli i duchem swym owiali. Dużo żydów korzysta z przekładów angielskich, francuskich, niemieckich i polskich, które są zazwyczaj trojakiego rodzaju: albo są to przekłady dokonywane z polecenia towarzystw misyjnych, albo są to obligatoryjne przekłady kościelne, albo są to przekłady dokonywane w duchu żydowskim. Rzecz jasna, że przeciętny śmiertelnik nie zawsze orientuje się należycie w charakterze przekładu, a wiadomo przecież, że przekłady mogą być tendencyjne i zabarwione pewną ideologią odpowiadającą danemu obrządkowi lub sekcie. Przekłady misyjne starają się w sposób delikatny i oględny wpoić w czytelnika ducha ogólno chrześcijańskiego, według którego treść i ton biblii nagina się do ducha i nauki ewangelii. Dalej idą pod tym względem przekłady kościelne, w których wykładnię dostosowuje się do wskazań dogmatyki, a nawet apologetyki danego odłamu Kościoła, wyznania lub obrządku. Jedynie przekłady dokonywane w duchu żydowskim dają Żydowi — więcej lub mniej zależnie od intencji autora — możność zaznajomienia się z pierwotnym słowem tekstu, z jego objektywną interpretacją i duchem jego twórców. Im bardziej tłumacz do tych wymogów się dostosowuje, tym większą wartość posiada jego przekład, wierny i zgodny z oryginałem.

W polskim języku mamy mnóstwo przekładów biblii, ale nie wszystkie odpowiadają naszemu duchowi i naszym potrzebom. Jeśli abstrahujemy od przekładów nieżydowskich, które dla nas — rzecz jasna — ze zrozumiałych powodów odpadają, okazuje się, że przekłady w duchu żydowskim w języku polskim są bardzo nieliczne. Dotychczasowe prace na tym polu są dziełem Cylkowa i Miesesa, ale wybitne znaczenie ma przekład nowy tylko Pięcioksiągu, dokonany przez nestora nauczycieli religii w Polsce, znanego wydawcę książek szkolnych i wytrawnego pedagoga dyr. Salomona Spitzera, który swe dzieło zaopatrzył ilustracjami M. E. Liliena. Narazie ukazały się tylko dwa pierwsze zeszyty.

Dzieło poprzedza wstęp zawierający wstępne wiadomości konieczne dla zrozumienia Pięcioksiągu. Pięcioksiąg — jak wskazuje nazwa — dzieli się na 5 ksiąg, 54 odczytów (סדרות) i 187 rozdziałów zawierających ogółem 5 845 zdań. Zawiera on historię powstania i utrzymania państwa izraelskiego, ustawy dla tego państwa i przepowiednie dla przyszłości. Rozmaitości treści odpowiada rozmaitość formy bądź to poetyckiej bądź to prozaicznej. Wbrew krytyce wątpiącej w mojżeszowe autorstwo i jednolitość dzieła, opowiada się autor przekładu za zdaniem tradycji, że sam Mojżesz Pięcioksiąg ułożył, popierając swe twierdzenie szeregiem dowodów. Przy końcu zawiera wstęp alfabetyczne zestawienie najwybitniejszych interpretatorów Pisma Świętego, jak Abarbanela, Ibn Ezrę, Nachmanidesa, Rasziego i i. Główną jednak naszą uwagę przykuwa sam tekst przekładu i jego forma zewnętrzna.

Jako wieloletni nauczyciel i wychowawca starszego pokolenia Spitzer mimo to odstąpił od szablonów, jakie panowały kilkadziesiąt lat temu w nauce Biblii tłumaczonej na język obcy. Jak w chajderze tłumaczenie na język żydowski doprowadzało do przeróżnego rodzaju dziwolągów, nieporozumień i niewłaściwości, tak też i w tłumaczeniu na język polski zakradł się repertuar słów trudnych do zrozumienia i dalekich pojęciom młodzieży, ileże sam tekst biblijny dalekim i obcym był młodzieży. Nieodpowiednie przygotowanie naukowe i brak należytej znajomości języka polskiego przez poprawne wyrażanie i dykcję dopełniały reszty: Pseudo-homiletycznym tonem wpajane młodzieży teksty biblijne w błędnej polszczyźnie doprowadziły do tego, że lekcja religii mojż. stała się godziną rozrywki i kwietyzmu umysłowego. Za tym poszedł upadek nauki etyki i moralności naszego Zakonu.

O ile różni się przekład Spitzera od wyliczonych tu usterek i błędów. Ścisły i wierny przekład, poprawny i potoczysty język, wszechstronne i wyczerpujące objaśnienie oparte na najsłynniejszych komentatorach i interpretatorach czynią dzieło Spitzera czymś, co przywraca biblii należne jej miejsce tam, gdzie ona nam się ukazuje w szacie nieoryginalnej, zewnętrznej. Czytelnik niefachowy, a Ignący przecież do biblji znajduje w łatwości języka i objaśniających uwagach sporo materiału nauczającego i judaizującego w duchu pozytywnym i tradycyjnym. Ozdobne i estetyczne wydanie (obrazy Liliena znalazły swego czasu odpowiednie zrozumienie i ocenę w sferach umysłowości żydowskiej) na pięknym papierze, czysty i staranny druk, duży format i piękne inicjały na czele każdego odczytu (sidry) zasługują bezsprzecznie na wyróżnienie przez judaistów i bibliofilów. Pracującemu pilnie i gorliwie mimo podeszłego wieku wychowawcy i nauczycielowi należy się podziękowanie z życzeniem pomyślnego dokończenia rozpoczętej przez niego owocnej pracy.

Po wyborze ławnika miejskiego

Walka o stanowisko ławnika zakończyła się w myśl życzeń klubu pracy gospodarczej. Radni żydowscy ustąpili. Zrezygnowali z zasady wolnej ręki i zgodzili się na kandydata, podyktowanego przez klub pracy. Ławnikiem zatem został p. Zins, a w jego miejsce wejdzie do Rady ks. dr Chrobak.

Zdawało się, że pod naporem opinji publicznej radni żydowscy nareszcie zdobędą się na samodzielny krok, nareszcie zwolnią się z pod kurateli klubu pracy, że nareszcie odważą się wysunąć jakiś postulat, zażądać czego od swego partnera, któremu służą już od tylu lat. Ci wszyscy, którzy mieli takie złudzenia gorzko się rozczarowali. Radni żydowscy ustąpili wobec stanowczej postawy klubu pracy. Trudno. Nikt nie może wyjść ze swej skóry. Taka już mentalność tych ludzi, takie już ich usposobienie i sposób myślenia. Nie mogli dopuścić do tego, aby partner się rozgniewał. Dla miłej zgody zawsze ustępują — ale tylko na Radzie miejskiej. Nigdy jednak nie mają jakoś odwagi obstawać przy tym, aby również i klub pracy raz przynajmniej ustąpił dla tej właśnie „miłej zgody".

W świetle wypadków można odnieść wrażenie, że ta cała burza w szklance wody wcale nie była spowodowana chęcią usamodzielnienia się, lecz została wywołana przez pp. dra Silbigera i dra Kleina, którzy pod płaszczykiem hasła „wolnej ręki" chcieli się wkręcić do zarządu miejskiego, a gdy prezydent dr Brodziński, który brał udział w decydującym posiedzeniu klubu radnych żyd. rozprószył te iluzje, wskazując na beznadziejność ich kandydatur, cała wojna straciła swój sens i cel i wówczas radni żydowscy cofnęli się. Bo po co walczyć, skoro cel właściwy i tak nie może być osiągnięty. Tak zatem wszystko skończyło się pomyślnie, a „harmonija współpraca" między klubem pracy a klubem żydowskim będzie nadal kontynuowana i nikt i nic nie potrafi tej „harmonii" zakłócić. fr

Posiedzenie wyborcze Rady miejskiej

Posiedzenie wyborcze Rady miejskiej odbyło się wśród wielkiego zainteresowania oraz przy całym komplecie radnych i wypełnionej galerii we czwartek 3 bm. Na wstępie Rada miejska uchwaliła zezwolić radnemu Karolowi Nowakowi, który odsiaduje 18-miesięczną karę więzienia za agitację wśród wojska, na złożenie swego mandatu radzieckiego. W jego miejsce powołano Michała Polańskiego, który też złożył ślubowanie radzieckie.

Następnie prezydent dr Brodziński poświęcił krótkie wspomnienie pośmiertne śp. Janowi Grzybowi, którego pamięć rada uczciła przez powstanie z miejsc i chwilę milczenia.

Po odczytaniu przez sekretarza przepisów ustawy odnoszących się do wyborów ławnika przystąpiono zgodnie z przepisami ustawy do wyboru przewodniczącego posiedzenia.

Wypłynęły dwie kandydatury: posła ks. dra Lubelskiego i p. dr Lidii Ciołkoszowej. Większością głosów został wybrany poseł ks dr Lubelski, który powołał na asesorów p. inż Szancera (Klub. żyd.) i Cholewę (PPS.).

Na stanowisko ławnika wpłynęły dwie kandydatury: klubu żydowskiego — p. Samuela Zinsa i klubu socjalistycznego p. Maurycego Huttera.

W głosowaniu na 40 oddanych kartek p. Zins otrzymał 22 głosy, a p. Hutter 17 głosów, jedna kartka była czysta.

Ławnikiem został zatem wybrany p. Samuel Zins, a w jego miejsce wchodzi do Rady mieskiej ks. dr Chrobak a do Rady K. K. O. p. dr Lantner.

Konferencja kas bezprocentowych „Gmilas Chesed"

W niedzielę, 6 bm. odbyła się w Tarnowie konferencja kas bezprocentowych „Gmilas Chesed" zachodniej Małopolski z udziałem 70 delegatów z 32 miejscowości. Z ramienia centrali „Jointu" w Warszawie przybyli na konferencję pp. dyr. Giterman, inspektor Kagan i p. inż. Reichertowa.

Konferencję zagaił wiceprezes tarnowskiej kasy „Gmilas Chesed" p. Eliasz Gewürz. Po uczczeniu pamięci zmarłego błp. Feliksa Warburga przez powstanie z miejsc i chwilę milczenia wybrano prezydium w następującym składzie pp. Maschler (Nowy Sącz) przewodniczący, dr Wasserman (Rzeszów), Herman Fluhr (Tarnów), dr Eichenholz (Ropczyce), Müller (Gorlice), Schneps (Dębica), Kohn (Grybów), Ascher (Sanok), Goldstein (Krosno), zaś na sekretarzy wybrano pp. dra Spiegla (Radomyśl Wielki) i mgra Finka (Krosno).

Imieniem gminy wyznaniowej żydowskiej w Tarnowie witał konferencję wiceprezes p. Wolf Götzler, po czym p. dyr. Giterman wygłosił referat o zasadach kas Gmilas Chesed, omawiając cały kompleks zagadnień zasadniczych i organizacyjno administracyjnych kas, zaś p. inż. Reichertowa wygłosiła referat o odbudowie gospodarczej żydostwa polskiego.

W dyskusji która stała na wysokim poziomie zabrali głos pp. Kohn (Grybów), dyr. Schönwetter (Tarnów), Schneps (Dębica), Müller (Gorlice), dr Kupfer (Zakliczyn), Goldstein (Krosno), rabin Ehlbaum (Łącko), dr Eichenholz (Ropczyce), Ascher (Sanok), inż. Goldfluss (Tyczyn), Renert (Tarnów), Müller (Krynica), Brotman (Muszyna), Sander (Stary Sącz), dr Wasserman (Rzeszów), dr Chomet (Tarnów), Batist (Tarnów) i dr Weiss (Tarnów) oraz przedstawiciele kas w Jaśle i Sędziszowie.

Delegaci w swych przemówieniach przedstawili opłakany stan ludności żydowskiej na prowincji, oraz wysunęli cały szereg dezyderatów wobec centrali Jointu w Warszawie.

Dyskutantom odpowiedzieli pp. dyr. Giterman i Kagan z Warszawy.

W końcu wybrano komisję rezolucyjną z p. drem Chometem na czele, który uchwalone na komisji rezolucje zreferował na plenum konferencji, która wszystkie rezolucje zaakceptowała, przy czym należy podkreślić rezolucję wyrażającą podziękowanie Jointowi oraz p. dyr. Gitermanowi i insp. Kaganowi za ich pracę dla rozwoju Kas, oraz rezolucję apelującą do Landsmanschaftów w Ameryce o poparcie dla Kas.

Konferencja ta, która wzbudziła wielkie zainteresowanie na całej prowincji, niewątpliwie przyczyni się do spotęgowania pracy na rzecz kas Gmilas Chesed i do rozszerzenia ich działalności. v.

Rozłam w klubie radnych żydowskich

W związku z taktyką klubu radnych żydowskich przy wyborze ławnika sekretarz klubu p. dr Lantner wystąpił z klubu.

Zarząd Nowej Synagogi

zawiadamia, że w najbliższą sobotę odprawi modły nadkantor p. Rosenblatt wraz z chórem pod batutą dyryg. p. Künstlera. Odśpiewane zostaną następujące utwory:

W piątek 11 lutego br. o godzinie 5.05 wiecz. 1) Lechu Nerannu, 2) Lechu dodi, 3) Ahawas olam.

W sobotę 12 lutego b. r. o godzinie 8.30 rano 1) El adon, 2) Mimkomcha, 3) Naricach.

RÓZIA FREIMANÓWNA ASZER CELNIK
Tarnów
zaręczeni w lutym 1938

Drogim Towarzyszom Rózi Freiman i Uśkowi Celnikowi z okazji ich zaręczyn składa serdeczne życzenia
Zarząd i członkowie org. Bne,-Syjon w Tarnowie

Z okazji zaręczyn naszego urzędnika p. Aszera Celnika z p. Rózią Freimanówną składamy serdeczne gratulacje.
Firma F. Fränkel

Z okazji zaręczyn kolegi Aszera Celnika z p. Rózią Freiman serdecznie gratulują
Chiel Birnfeld, Eliasz Goldfarb, Herman Ormian, Juliusz Rein, Szymon Reich

Z okazji zaręczyn kochanego kuzyna Aszera Celnika z tow. Rózią Freimanówną serdecznie gratulują
Minka Gelb i Natan Wild

Z okazji zaręczyn naszego współpracownika p. Aszera Celnika z p. Rózią Freiman serdecznie gratulują
Dora Weiser, Feiwel Gutwirth, Natan Spanglet

Koledze Aszerowi Celnikowi z okazji zaręczyn z p. Rózią Freimanówną serdecznie gratulują
Leon Faber, Samuel Salamon, Leon Tanenbaum, Monek Weissman

Z okazji zaręczyn Rózi Freimanówny z Aszerem Celnikiem serdecznie gratulują
Kopek Bergman, Sijek Schmalholz, Motek Spiro, T. Bruder, Szulek Eisen

Z okazji zaręczyn Rózi Freimanówny z Uśkiem Celnikiem serdecznie gratulują
Wolfowie Fischbeinowie, Bracia Leser, B. Fenichlowie, Izak Fenichel, Natek Schopf

Z okazji zaręczyn kolegi Uśka Celnika z p. Rózią Freimanówną serdecznie gratulują
Karol Solender, Scharje Schmukler, Chaim Herz, Benek Wachspress, Natan Solender

Z okazji zaręczyn kolegi Aszera Celnika z p. Rózią Freimanówną serdecznie gratulują
Sz. Salamonowie, S. Zwick z narzeczoną, G. Dankowitz

WPanu N. Freimanowi z okazji zaręczyn Jego córki Rózi z p. Aszerem Celnikiem — składa serdeczne gratulacje
Monek Rowiński

Drogiemu Uśkowi Celnikowi z okazji zaręczyn z p. Rózią Freimanówną serdecznie gratulują
U. Krieger, M. Abramowicz i D. Schiff

Koledze Aszerowi Celnikowi z okazji zaręczyn z p. Rózią Freimanówną serdecznie gratulują
L. Ehrenberg, K. Rauchwerger, Ch. Schlesinger, Sch. Leuchter

Koledze Uśkowi Celnikowi z okazji zaręczyn z p. Rózią Freimanówną serdecznie gratulują
Giza Wiener, Henek Kornreich, Smilek Goldberg

Koledze Aszerowi Celnikowi z okazji zaręczyn z p. Rózią Freimanówną serdecznie gratulują
Jakub Fries

Ze Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców

Podaje się do wiadomości P. T. Członków Stowarzyszenia, iż od dnia 6 lutego br. urzędują w lokalu Stowarzyszenia w godzinach wieczornych członkowie wydziału aż do odwołania w następującej kolejności:
Niedziela — wiceprezesi — S. Dintenfass i H. Holländer. Poniedziałek — S. Gelb. Wtorek — prezes mgr H. Spielman. Sroda — Z. Fenichel. Czwartek — M. Schwanenfeld. Sobota — M. Rosenbaum.

W niedzielę 23 bm. odbędzie się w lokalu Stowarzyszenia o godz. 7 wiecz. posiedzenie Wydziału i Komisji Rewizyjnej z następującym porządkiem obrad:
Odczytanie protokołu z porzedniego posiedzenia, kooptacja jednego członka Wydziału, ukonstytuowanie się Komisji Rewizyjnej, sprawozdanie a) ogólne, b) kasowe, sprawy bieżące, wnioski i interpelacje.

Z dniem 1 lutego br. uruchomiona została przy sekretariacie Stowarzyszenia stała, bezpłatna poradnia buchalteryjno-bilansowa. Porad bezpłatnych w przedmiotowej dziedzinie udzielać się będzie P. T. Członkom w soboty od godz. 7-mej do 9-tej wiecz. w sekretariacie Stowarzyszenia.

W zjeździe okręgowym kas „Gemilas Chesed" odbytym 6 bm. w Tarnowie, brał udział z ramienia Wydziału Stowarzyszenia p. Wolf Götzler.

Na zasadzie rozp. Ministra Skarbu z dnia 15 kwietnia 1935 r., zaległości podatkowe podlegają odroczeniu do dnia 31 marca 1938 i stopniowemu procentowemu umorzeniu. W roku bieżącym budżetowym 1937|38 przysługuje 25 proc. umorzenie zaległości odroczonych do dnia 31 marca 1938 r. Umorzenie uzależnione jest od całkowitego uiszczenia podatku wraz z odsetkami i należnymi kosztami egzekucyjnymi, przypisanego w tym roku budżetowym w terminie do dnia 31 marca 1938. Termin ten jest nieprzekraczalny.

W związku z tym nawet w razie uzyskania odroczenia lub rat w płatności podatku poza termin 31 marca 1938 r. na zaległości pochodzące z przypisanego w bieżącym roku budżetowym podatku, należy podatek ten uiścić w terminie do 31 marca 1938 r. Ta część zaległości odroczonych do 31 marca 1938 r., która pozostanie nieuregulowana po zastosowaniu umorzeń, może być w okresie do 31 marca 1938 r. pokryta wpłatą 75 proc. tych zaległości. Pozostałe natomiast 25 proc. ulegają umorzeniu.

Wpłaty te mogą być dokonane gotówką lub obligacjami 6 proc. Pożyczki Wewnętrznej (Narodowej) i 5 proc. Pożyczki Konwersyjnej z 1934 r.



Wieczór

poświęcony

Keren Kajemeth Lejisrael

odbędzie się w SOBOTĘ DNIA 19 LUTEGO 1938 r. o godzinie 8 wieczorem w sali Stow. „Cijonim Baalej Mikcoa" przy ul. Tertila 1 (wejście przez podwórze) z następującym programem:

1) *Zagajenie prezesa Komisji K.K.L. dra Chometa*
2) *Chór międzyorganizacyjny*
3) *Deklamacja*
4) *„Keren Kajemeth Lejisrael — podstawa naszej pracy wyzwoleńczej" referat zbiorowy wygłoszą tow. Kimmel (Hanoar Hacijoni), tow. Rosenstock (Haszomer Hacair), tow. Bursztyn (Haszomer Hadati)*
5) *Chór międzyorganizacyjny*
6) *Uroczyste wręczenie dyplomów uczestnikom konkursu IMI i Jaar Hachamisza*

MIEJSCOWA KOMISJA K. K. L.

WALNE ZEBRANIE

Stow. „Opieka nad Biedną Żyd. Młodzieżą Szkolną" w Tarnowie

odbędzie się we czwartek dnia 17 lutego 1938 r. o godz. 7·30 wiecz. w sali Żyd. Gminy Wyzn.

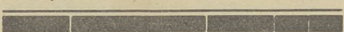
Porządek dzienny:

1) Zagajenie
2) Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zebrania
3) Sprawozdanie z czynności
4) Sprawozdanie kasowe
5) Sprawozdanie komisji rewizyjnej
6) Wybór zarządu
7) Wybór komisji rewizyjnej
8) Wnioski i interpelacje

W razie braku kompletu, walne zebranie odbędzie się o godz 8 wiecz. bez względu na ilość członków.

Za zarząd:

Dent. J. KORNIŁO, sekretarz — Mgr TAUBELES, prezes



Wykaz puszek ściennych z grudnia 1937 r.

Stow. Kupców 10.10, Org. Wizo 9.—, Klub Org. Syjon. 7.15, M. Spiro 6 55, Klub Muza 4.37, Abr. Jortner 4.20, dr Wasserman 3 50, Menasche Wachtel 3.24, Kahał 3 05, Blaser 2.95, Mondschein 2.58, Lazar Wachs 2.76, Chiel Kurz 2.20, R. Gelbowa 2.06, Tow. Eskontowe 2.05. **Po 2 zł:** Inż. Leon Plachte, Katz i Fleischer, Herman Fluhr, Ignacy Fleischer 1.89, dr Mandel 1.70, J. Fast 1.55, J. Weissberg 1.51, Wolf Götzler 1 59, Wigdor Wiener 1.50, dr Schönfeld 1.37, Apfelbaum 1.30, Ch. S. Korn 1.22, H. Neuman 1.21, dr Chomet 1.21, dr Leibel, Szander Weisz 1.18, Ch. S. Korn 1.13, Spółdz. Tow. Wzaj. Kred. 1.10, M. Katz, Herman Osterweil 1.10, Mendel Potaschmacher 1.04. **Po 1 zł:** T. Wechsler, Izrael Osterweil, Samuel Gelernter, Benj. Katz, dyr. Schinagel, Jechiel Engel, Naftali Grünspan, dr Offner, mgr Spielman, Ezriel Hönig, Róża Römer, Ch. Sch. Roth, B. Braude, inż. Reich, Edward Schwager, Roskes, dr Adolf Katz, Izrael Koch 0.97, Mozes Kornreich 0.90, Dawid Lubasch, Natan Sturm, Henryk Hollender 0 89, org. Cijonim Baal-Mikcoa 0.89, Wolf Taubenfeld 0.86, Aron Pfenig 0.86, Izraelowicz 0.81, Wolf Weiss 0.81, Szulim Leuchter 0.80, Wolf Kahane 0.80, Samuel Seinwel 0.76, drowa Weisowa 0.75, dr Grünberg 0.75, dr Oberländer 0.75. **Po 0.70:** Zygmunt Fenichel, org. Haszomer Hadati, T. Bruder, prof. Jerzy Malkischer, Józef Schwarz, Kornmehl i Fessel, dr Feiwel 0.67, Zwi Gersten 0.66, Edelsteinowa 0 65, M. Balsam 0 65, Grünhut 0.66, Ladner 0.65, Natan Freiman 0.61. **Po 0.60:** dr Neuman, Eljasz Fluhr, dr Jeckel, Leon Borgenicht, S. Fleck, Chaim Reich 0.58, Rossner 0 57, Jehoszua Glas 0.57, dr Fisch 0 52, Izak Engelberg 0.52, Abraham Faber 0.51. **Po 0 50:** drowa Maschlerowa, Geldzähler, M. Schwanenfeld, Zwi Zwecher, Etka Beck, Ozer König, Rubin Hönig, Pfeferowie, dr Salz, Benj. Gawrulowicz, Anisfeld, dr Muskatenblüth, Sala Kornreich, A. Sattler, Samuel Zughaft, Izrael Bodek, Katznerowa, Lazar Selinger, Izrael Reich, Mendel Kurz, Joanna Klafter, Hirsch Teitelbaum, Benzion Weitz, Debora Sturm, Z. M. Citronenbaum, R. Wachsman, Markus Chilowicz, Regina Fluhr, Juda Freireich, B-cia Keller, Ascher Osterweil, Marek Jortner, Wild i Schtrauss, Józef Stieglitz, Herman Postrong, dr Seidenwerg, Leon Feig, Miriam Fisch, Emil Lichtblau, Dawid Zucker, Samuel Dintenfass, Dawid Toder, Herman Basler, Ch. L. Siedlisker, R. Silberfenig, Izrael Keitsch, Ch. Klapholz, dr Klausner-Müllerowa, dr S. Goldman, Juliusz Steigler, Fanny Rotkopf, Aron Siedlisker, Natan Kleinhändler, dr Schenkel, Dawid Leibel, Kalman Gärtner, Leib Gerstner, Józef Feigenbaum, Klara Schmucklerowa, Dawid Langer, Herman Schachter, M. Apfel, dr Menderer, Saul Abramowicz, Samuel Apfel, W. Weiss, Markus Goldfarb, Hönig, B-cia Rosenbluth, Rafael Beller, Leon Lieberman, M. Weisberg, Alfred Stiel, dr Fenichel, Lederberger, Izak Hellin, Cecylia Goldstein, dr Lauterbach, Herman Lauterbach, G. Bornstein, Steinbeckowie, B-cia Seiden, Aron Weiser. Datki poniżej 0.50 z 100 puszek suma 28.31.

Imi skarbonki konkursowe.

Juda Fisch 54.11, Chaja Kurz 53.60, Szymon Reich, 34.90 dr Chomet 18.14, Zwi Gersten 12.50, H. Holländer 10.80, M. Potaschmacher 9.70, Chaim Ehrlich 8 95, Lazar Wachs 8.42, S. Keller 8.—.

Pomoc zimowa

W dniu 4 lutego 1938 r. odbyło się pod przewodnictwem Pana Starosty M. Syski tygodniowe posiedzenie Komitetu Pomocy Zimowej, na którym Panowie Przewodniczący Sekcji złożyli sprawozdaina z działalności. W dyskusji nad poszczególnymi sprawozdaniami poruszono szereg aktualnych spraw. Między innymi omawiano sprawę rejestracji tych, którzy powrócili ze służby wojskowej, sprawę podwyżki świadczeń dla bezrobotnych, sprawę odpracowania, sprawę porad lekarskich, sprawę dzieci nieobjętych szkołami i wreszcie sprawę zasiłków ustawowych, na które szereg robotntków oczekuje już dość długo.

Szereg cyfr statystycznych, które poniżej podajemy, zobrazuje częściowo dotychczasową pracę Pow. Komitetu: Wydano do tej pory na Pomoc Zimową przeszło 41.000 zł. Rozpatrzono 856 próśb o zasiłki, z czego przyznano 654 osobom, a odmówiono 202 osobom. Prócz tego przyznano zasiłki 33 bezrobotnym umysłowym.

Samotnych korzystających z pomocy	wg.	I. kat. 194
Rodzin małych 2–3 osób	„	„ II. kat. 221
„ średnich 4–5 „	„	„ III. kat. 150
„ dużych 6 i więcej osób „		„ IV. kat. 56

Zapomogi rozdzielono wg miejscowości następująco:
Tarnów 454 korzystających, Rzędzin 93, Krzyż 19, Skrzyszów 10, Gumniska 7, Klikowa 10, Chyszów 9, Mościce 5, Zbylitowska Góra 4, Koszyce Małe 4, Koszyce Wielkie 3. Obok tego należy dodać, że z funduszów Komitetu jest zatrudnionych przy budowie drogi w Gromniku 150 ludzi.

Coraz więcej mają pracy P. T. Lekarze tarnowscy ze względu na coraz liczniej zgłaszających się o porady. Począwszy od 9 grudnia 1937 r. udzielono porad lekarskich do tej pory 482. **K. M.**

Kronika

Bnej Syjon. Sobota 12 b. m. o godz. 11 przed poł seminarium judaistyczne, o godz. 2 po poł. poł. posiedzenie zarządu, o godz. 3.30 plenarne zebranie członków org. — Niedziela 13 b. m. o godz. 7 wiecz. lekcja języka angielskiego. — Poniedziałek 14 b. m. o godz. 8 wiecz. pogadanka kwucy „Achdut". — Wtorek 15 b. m. o godz. 8.30 wiecz. seminarium socjologii. — Sroda 16 b. m. o godz. 8 wiecz. pogadanka kwucy „Neszer". — Czwartek 17 b. m. o godz. 8.30 wiecz. seminarium nauk politycznych i ideologiczne. Wielki wesoły dancing purimowy „Bnej Syjonu" odbędzie się w sobotę 12 marca we wszystktch salach „Bristolu"

Cijonim Baalej Mikcoa. W niedzielę 13 b. m. o godz. 6 wiecz. odbędzie się w lokalu własnym przy ul. Tertila 1, herbatka, na którą wszystkich członków zaprasza zarząd.

Ukonstytuowanie się wydziału „Safa Berura". Nowy wydział Tow. „Safa Berura" ukonstytuował się na pierwszym swym posiedzeniu w sposób następujący: dr W. Schenkel – prezes, dr S. Goldberg — wiceprezes, dr W. Mandel – sekretarz, Henryk Fluhr – skarbnik.

Safa Berura. Staraniem patronatu liceum „Safa Berura" odbędzie się w sobotę 12 b. m. o godz. 5 po poł. w sali gimn. przy ul. Topolowej 2, referat p. Reginy Silberpfennigowej na temat: „Postacie żydowskie w twórczości Jakuba Wassermana".

Młode Wizo. Sobota 12 o godz. 3 po poł. plenarka z referatem p. prof. Weissmana. — Niedziela 13 b. m. o godz. 8 wiecz. posiedzenie zarządu. — Poniedziałek 14 b. m. o godz. 8 wiecz. literatura żydowska z p. mgrem Primesem. — Sroda 16 b. m. o godz. 8 wiecz. pogadanka z p. dr Wassermanową.

Skazanie funkcjonariusza pocztowego. B. funkcjonariusz urzędu pocztowego Tarnów-dworzec, Tadeusz Wilhelm Schönthaler został skazany na 2 lata więzienia i utratę praw na 5 lat za kradzież listu amerykańskiego, adresowanego do St Szumilańskiego z Klikowej oraz za wykradzenie sera owczego z paczki żywnościowej, przeznaczonej dla I. Cifermana.

Małoletni wędrowiec dookoła świata. Policja zatrzymała 13-letniego Czesława Matei z Paszewnika (pow. pszczyński), który — jak oświadczył — zbiegł z domu i zamierzał obejść cały świat. Mały ten wędrowiec został odstawiony do domu rodziców.

Nieszczęśliwy wypadek. W czasie przetaczania wagonów na dworcu towarowym w Tarnowie, uległ nieszczęśliwemu wypadkowi Adam Knych, który doznał złamania lewej nogi.

Kino Apollo wyświetla dziś i w dni następne film p. t. „Narzeczona z przypadku". Nadto śliczny dodatek kolorowy w 2 aktach p. t. „Zmiana warty". W sobotę 12 i niedzielę 13 b. m. poranki „Dybuk".



Złóż datek na pomoc zimową!

Ceny ogłoszeń: Strona 350 zł, 1/2 str. 175 zł, 1/4 str. 90 zł, 1/8 str 45 zł. 1/16 str. 30 zł, 1/32 str. 15 zł. Przed tekstem 100% drożej. Drobne za słowo 30 gr
Prenumerata: Miesięcznie zł 1·10, kwartalnie zł 3·30, półrocznie zł 6·60, rocznie 13.20. Prenumerata zagraniczna miesięcznie zł 1·50

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Chaim Friedman. Drukiem I. Engelberga w Tarnowie